

## 1 Maja święto wszystkich ludzi pracy

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy w chwili, kiedy we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach kuli ziemskiej wzrosły się nadzieje, iż pokój będzie obroniony i utrwalony, że umilknie wrzaski detonacji pocisków armatnich i bomb na Półwyspie Koreańskim, w Panamundzon, dzięki niezłomnej, zmierzającej konsekwentnie do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego postawie rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej, podpisano porozumienie w sprawie wymiany jeńców chorych i rannych. Nowe propozycje chińskiego i koreańskiego rządu poparte przez rząd ZSRR, a dotyczące wznowienia rokowań o zawarcie rozejmu i uregulowania jednej spornej sprawy, a mianowicie repatriacji wszystkich jeńców, zostały powitane przez wszystkie narody jako jeszcze jeden dowód, iż państwa wysuwające te propozycje służą wiernie stałowi i pokojowej idei, że ich polityka wyraża dążenia wszystkich narodów do osiągnięcia pokoju, przeklinających wojnę.

Na całym świecie narasta ofensywa sił mas ludowych w obronie pokoju i niezawisłości narodowej. Nie ma dziś takiej siły, która mogłaby zlekceważyć wciąż narastającą ruch mas ludowych w obronie pokoju.

Narody całego świata z najwyższym zainteresowaniem i radością przyjują wiadomości napływające z Kraju Rad i z krajów demokracji ludowej, donoszące o nowych sukcesach twórców wielkich budowl i komunizmu, o szóstym z kolei obniżeniu cen w ZSRR, o wyrastających jak grzyby po deszczu nowych, potężnych zakładach przemysłowych w Polsce, w Czechosławii, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, NRD i Albanii. Widzą one w tych faktach dowód siły obywateli, postępu i socjalizmu, przykład bratniego współzycia i pomocy wzajemnej woli narodów, świadectwo, iż kraje te kontynuują niezłomnie politykę, której podwaliny stworzył Wielki Stalin.

Naród polski dziś, po śmierci Józefa Stalina, wie, iż świętym obowiązkiem jest z jeszcze większym zapalem wzmacniać potęgę obywateli i siły moralne i materialne, o których wspominał wielki przywódca.

„Mobilizujemy nieustannie masy pracujące — wzywał towarzysze Bierut na VIII Plenum KC PZPR — do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzamy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujemy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjamy wzrostowi techniki i jej szerokiego opanowaniu, pilnym terminowo uruchamianiu nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, wzmacniamy opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalimy metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym”.

W tych słowach zawarł towarzysze Bierut ważne wskazanie w kierunku natchnienia patriotycznych sił narodu polskiego, zjednoczonych pod sztandarami Frontu Narodowego. W okresie ostatnich 18 miesięcy osiągnęliśmy w trudzie i znoju, borykając się z wieloma niedomaganiem, brakami i trudnościami wiele poważnych sukcesów. Dość powiedzieć, że w dziedzinie przemysłu produkcja globalna przemysłu socjalistycznego wzrosła o 20% w porównaniu z r. 1951, chociaż plan ro-

znych, którego zadania były poważnie zwiększone, nie został w pełni wykonany. Uporczywa, skuteczna walka robotników, techników i inżynierów o systematyczną, rytmiczną realizację planu sprawiła, że plan I kwartału br. został z powodzeniem wykonany. Podobne sukcesy osiągnęła bratnie kraje demokracji ludowych. Np. produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła w r. 1952 o 18%, Węgry — o 23,7%, Bułgarii o 18%, Rumunii o 23%, Niemieckiej Republiki Demokratycznej o 18%.

W przeciwieństwie do tych sukcesów w krajach obozu pokoju — produkcja przemysłowa w Anglii obniżyła się w r. 1952 w porównaniu z r. 1951 o 3%, w Niemczech Zachodnich o 3%, w Stanach Zjednoczonych o 1%.

Siedmiomilowymi skokami rozwija się polski przemysł ciężki, decydujące ognio socjalistycznego uprzemysłowienia. W roku 1952 produkowaliśmy 3 razy więcej stali surowej w przeliczeniu na 1 mieszkańca niż w r. 1937. Niedawno załoga zakładów „Star” obchodziła uroczystość wyprodukowania 10-tygodniowego samochodu ciężarowego, a załoga „Ursusa” — 20-tygodniowego traktora.

Produkujemy maszyny i części maszyn, których nigdy dotąd przemysł nasz nie oglądał: łożyska toczne, nowe typy i rodzaje maszyn przenośnikowych i środków transportu, ciężkie obrabiarki karuzelowe, prasy hydrauliczne, nowe typy maszyn odlewniczych, kombajny węglowe i wiele innych. Osiągnięto znaczne postępy szczególnie w hutnictwie, w dziedzinie mechanizacji pracochłonnych procesów pracy.

Ogromne znaczenie ma osiągnięcie zwiększenia towarowości produkcji rolniczej w okresie ubiegłym. Dzięki wprowadzeniu systemu dostaw obywatelom, wprowadzeniu na mocy uchwały z 3 stycznia br. nowych, korzystnych warunków kontraktacji produktów rolniczych i hodowlanych oraz dzięki zniesieniu ograniczeń handlu nadwyżkami produkcji rolnej — stworzono nowe bodźce, które sprawiły, że zwiększyła się ogólna produkcja zbóż oraz nastąpiła poprawa stanu hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Decydujące znaczenie dla rozwoju naszego rolnictwa ma rozwój spółdzielczości produkcyjnej. W chwili obecnej pracuje ponad 7 tys. spółdzielni produkcyjnych w całym kraju.

„Dzięki dobroczynnemu działaniu reformy z 3 stycznia br., reformy korzystnej dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzrosła regulująca rola państwa na tych odłankach, gdzie wobec istnienia niesocjalistycznych form gospodarki powstawały zakłócenia w planowym, proporcjonalnym rozwoju całokształtu naszej ekonomiki. Wzrosło i polepszyło się zapotrzebowanie ludności miast w środki żywności, ustąpiła fala spekulacyjnych gorączek, podważały podstawy działania spekulacji przy zaprzetywaniu wsi w wyroby przemysłowe poprzez dostosowanie cen produktów przemysłowych do nowego poziomu.”

Dziś cały naród polski toczy ofiarnie walkę o pomyślne wykonanie 4 roku Planu Sześcioletniego. O powodzeniu tej walki zdecydowała troska mas pracujących o rytmiczność wykonywania planów, o wyższą wydajność pracy, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, o dalszy postęp techniczny, o oszczędność materiałów, o wysoką jakość produkcji, o mocną dyscyplinę pracy.

Mamy również olbrzymie osiągnięcia

w dziedzinie budownictwa urządzeń kulturalnych i socjalnych. Dość powiedzieć, że przed wojną stosunek liczby szkół wycieczkowych 7-klasowych do ogólnej liczby szkół podstawowych wynosił 15%; obecnie stosunek ten wynosi 56%. Plan Sześcioletni zakłada zmniejszenie w r. 1955 prawie dwukrotnie zagęszczenia dzieci w szkołach. Wzrasta również sieć szkolnictwa zawodowego. Zgodnie z Planem Sześcioletnim szkolnictwo zawodowe otrzyma około 45 tys. nowych miejsc w szkołach, około 18 tys. nowych stanowisk w warsztatach szkolnych oraz 16 tys. nowych miejsc dla uczniów w internatach.

Z kredytów inwestycyjnych wznoszone są nowe gimnazja, pracownie naukowe, laboratoria i kliniki. Śląski okręg przemysłowy, który przed wojną nie posiadał ani jednej szkoły wyższej, ma ich obecnie 7.

Wymaga się ofensywa kulturalna na wsi. W ubiegłym roku powstało 1008 świetlic gminnych, 28 wiejskich i powiatowych domów kultury. W roku bież-

ącym powstanie dalszych 500 świetlic, wzmocniona będzie akcja wystaw objazdowych, objazdowych teatrów wiejskich, rozszerzy się sieć kin i bibliotek, ulegną poprawie warunki pracy kad oświatowo-kulturalnych.

Realizujemy najświetniejsze i najmielsze marzenia najlepszych synów narodu polskiego, marzenia całych pokoleń rewolucjonistów i patriotów: Jarosława Dąbrowskiego i Ludwika Waryńskiego, Marchlewskiego i Dzierżyńskiego, Buczkę i Nowicki. Możemy być dumni z wielkich, rewolucyjnych przemian, które dokonuje naród, wnosząc pod przewodnictwem klasy robotniczej jasny gmach socjalizmu.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy pod hasłem dalszego rozszerzenia i umocnienia Frontu Narodowego w oparciu o sojusz robotników, chłopów, inteligencji pracującej, o skupianie wokół partii i władzy ludowej dalszych setek tysięcy i milionów ludzi bezpartyjnych, uczestniczących swoją uczciwą i patriotyczną pracą w budownictwie nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

## Dla uczczenia święta 1 Maja

W czasie gdy cała klasa robotnicza, podejmując zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta 1 Maja, przyspiesza realizację Planu 6-letniego, szkoła polska chce również dać swój wkład w budownictwo socjalistyczne. Taką bezpośrednią formą udziału jest coraz szerzej przeprowadzana przez szkoły akcja zbiorczych prac przy pracach przyremontu, jak ziom, metale kolorowe, odpadki użytkowe.

Dla uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja Wydział Oświaty Prezydium WRN w Szczecinie podjął oddzielne zobowiązanie, postanawiając rozwinąć wśród nauczycieli i młodzieży szeroką akcję propagandową na rzecz zbiorczych prac przy pracach przyremontu, jak ziom, metale kolorowe, odpadki użytkowe.

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Szczecinie wezwał Wydział Oświaty WRN w Koszalinie do współzawodnictwa w sprawnym i masowym przeprowadzeniu akcji zbiorczych.

Nauczyciele Szkół Ogólnokształcących st. podst. i lic. w Puławach zobowiązują się do przeprowadzenia z zespołami klasowymi w okresie przygotowawczym do egzaminów promocyjnych, końcowych i dojrzałości 235 godzin, doprowadzić do pełnej aktywizacji kółka i zespoły zajęć pozalekcyjnych. Wychowawczyń klas I — III zorganizują w swoich klasach konkursy dobrego czytania. Opracują i pomogą młodzieży w przygotowaniu imprez artystycznych, poświęconych spółdzielczości produkcyjnej.

Przygotują i wygłoszą dwie pogadanki poprzemysłowe występy artystyczne szkolnej ekipy łączności.

Pomogą w sporządzeniu przez młodzież brwi drewnianych do nauki stereochemii. Sporządzą specjalny katalog biblioteczny dla literatury marksistowsko-leninowsko-stalinowskiej.

Przygotują zestaw przyrządów do nauki fizyki na konferencje sierpniową.

Komitet Rodzicielski pomoże członkom Rady Pedagogicznej w przeprowadzeniu kontroli powołanością nauczania w tej sieci szkół (termin do dnia 1 maja 1953 r.) roztoczy opiekę nad kompletami samokształceniowymi uczniów w poszczególnych klasach, nasili w miejscu mają hospicjum w klasach VI — XI.

Szkolny Komitet Opiekunów zobowiązuje się w czasie od 15 sierpnia br. naprawić 5 sztuk łazek żelaznych oraz 15 sztuk kranów wodociagowych; wykonać 50 sztuk mebli szkolnych; wykonać wszelkie roboty spawalnicze związane z naprawą i konserwacją instalacji i urządzeń szkolnych.

Kolektyw Nauczycielski szkoły podstawowej w Dąbrowie-Bór (woj. lubelskie) dla uczczenia święta 1 Maja podjął następujące zobowiązania: studowanie życiorysu Józefa Stalina i przeprowadzenie VIII Plenum KC PZPR na cotygodniowych specjalnych zebraniach; zwerbowanie do szeregu ZNP trzech innych członków, którzy dotychczas byli poza organizacją; wciągnięcie do Kasz Zapomogowo-pożyczkowej

tych, którzy do niej jeszcze nie należą. Koledzy B. Kucharski, J. Greszeta zobowiązali się wyjechać raz w miesiącu 1953 r. do spółdzielni produkcyjnej w Grabowce celem wyjasnienia statutu spółdzielni produkcyjnej oraz nieść pomoc w konkretnych pracach Zarządu Spółdzielni; koledzy J. Greszeta zobowiązali się pomóc dla kółka br. funkcje przewodniczącego Oddziału Powiatowego ZZZP bez tytułu godzin, jak i mu przysługujące oraz przygotować dzieci klasy VI i VII do egzaminów poswiecających na to 2 godzin, w tygodniu po zajęciach szkolnych.

Szkoły nasze godnie przygotowują się do obchodu święta 1 Maja — święta międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Tak jak robotnicy ślascy stają do współzawodnictwa dla uczczenia 1 Maja, tak też młodzież szkolna wraz ze swoimi wychowawcami we wszystkich szkołach podejmują liczne zobowiązania.

Szkoła podstawowa nr 27 w Chorzowie zobowiązała się przeprowadzić w Wojeju, Parku Kultury i Wypoczynku 440 robocizogodzin. Nauczycielstwo tej szkoły zobowiązało się przeprowadzić z dziećmi w mieście kwietniu i maju poza godzinami pracy obowiązkowej 200 robocizogodzin w celu podniesienia wyników nauczania uczniów słabszych.

Pracownicy pedagogiczni i administracyjni szkół podstawowych nr 54 i nr 55 we Wrocławiu dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej podjęli następujące zobowiązania:

Postanowili wzmocnić na terenie szkoły walkę o jak najlepsze wyniki nauczania młodzieży: przez rzetelną i sumienne przygotowywanie się do każdej lekcji, przez obojętność większą aniżeli dotychczas wobec uczniów słabszych, udzielając im dodatkowych konsultacji poza zajęciami lekcyjnymi w łącznej ilości 500 godzin.

Wzmacniają opiekę nad uczniami do wioseńskiej akcji porządkowo-sanitarnej utrzymując budynek szkolny i jego najbliższe otoczenie we wzorowej czystości.

Wykonają jednolitą dekorację szkoły i klas.

Szkoła Ogólnokształcąca w Pabianicach uczciwszy 1 Maja wzmocniła pracę szkolną w wykonaniu prac społecznie użytecznych. Nauczyciele zobowiązali się zorganizować dodatkowe lekcje celem przybliżenia z pomocą uczniom słabszym. Pracownia chemiczna postanowiła wykonać jako ilość kompletów do ćwiczeń chemicznych, aby każda kilkuciosobowa grupa uczniów miała swój własny komplet dla przeprowadzenia doświadczeń. Komitet Rodzicielski podjął się m. in. wykonania statywów do kompletów chemicznych; zobowiązał się ogrodzić plac szkolny siatką drucianą długości 200 m, dając własną robociznę i materiały dodatkowe; zbadać także warunki na wszystkich stacjach, w których mieszkała uczniowie tej szkoły.

Młodzież zobowiązała się doprowadzić do estetycznego wyglądu obiektów szkoły, założyła zakiatki skrzynki z kwiatami; każda klasa postanowiła zadokumentować czynny swa troskę o dobro społeczne, utrzymując własne sale szkolne w takim stanie, aby każdego dnia po zajęciach wyglądały jak nie budzi żadnych zastrzeżeń.



## Zbliżają się egzaminy w szkołach

„Celem zapewnienia właściwych warunków dla przeprowadzenia egzaminów oraz pełnego ich wykorzystania pod względem wychowawczym winien kierownik szkoły wraz z radą pedagogiczną:

- zorganizować pracę nad pogłębieniem wśród nauczycieli, znajomości celów i zadań oraz metod i formy egzaminów;
- przeprowadzić wśród uczniów i rodziców prace uświadamiające i wychowawczą w celu wyrobienia właściwego stosunku do egzaminu jako środka pomagającego w walce o lepsze wyniki nauczania;
- zorganizować w sposób jak najbardziej celowy i zwinny po w t a r z a n i e i u t r w a l a n i e przerobionego materiału naukowego;
- pomóc uczniom w przygotowaniu się do egzaminów w sposób najbardziej racjonalny;
- zmobilizować do walki o dobre wyniki egzaminów ZMP, organizację harcerską, samorząd szkolny oraz komitet rodzicielski.

Szczególne uwagi należy zwrócić na właściwą atmosferę wychowawczą w szkole i zapobieganie zarówno lekceważeniu egzaminów, jak i wytworzeniu się nastrojów paniki i zdenerwowania. Przygotowanie do egzaminów, jak i same egzaminy odbywać się powinny w normalnych warunkach pracy szkolnej, w atmosferze poważnej i pogodnej.

Przytocziliśmy tekst § 3 obowiązującego regulaminu. Tekst ten wyznacza program i kierunek działania dla szkół na wiele miesięcy przed egzaminami. W jaki sposób szkoły realizują ten program w obecnym roku szkolnym?

Po ukazaniu się w bież. r. pierwszego numeru Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty, w którym są zarządzenia i regulaminy w sprawie egzaminów, wiele szkół niewłaściwie gruntownie przeanalizowało te dokumenty i zakresiło sobie właściwy program pracy w zakresie przygotowania do egzaminów. W szkole TPD nr 8 w Warszawie omówiono je na posiedzeniu rady pedagogicznej już w lutym. Szczególnie dokładnie została rozważona sprawa przygotowania dzieci do egzaminów, a więc zagadnienie powtarzania materiału, pomocy dzieciom na zajęciach świetlicowych, udziału grona nauczycielskiego i rodziców w pracach pozalekcyjnych, mających na celu przygotowanie młodzieży do egzaminu itd. Nauczycielka jez. polskiego kol. Alina Tomala i nauczyciel nauki o Konstytucji kol. Jankowski już od samego początku roku szkolnego systematycznie przerabiali

z uczniami pytania do egzaminów zesłanych. Na pewno i w tym roku będzie wiele podobnych pytań — pomyśleli. Nie to jest zresztą istotne, by akurat „trafić” na pytania. Ważne jest to, że nauczyciele od początku roku myśleli o egzaminie i że przez przerabianie z uczniami zagadnień mobilizowali ich do tej ważnej dla nich sprawy.

Przykładów troski szkół o dobre wyniki zbliżających się egzaminów można przytoczyć wiele. W sprawozdaniu z wizytacji szkół, przeprowadzonej w powiecie Nowy Bytom w marcu br., pisze jeden z wizytatorów Wydziału Oświaty woj. śląskiego: „Badając sprawę przygotowania uczniów do egzaminów promocyjnych z klas VI i końcowych z klas VII stwierdziłem, że najlepiej z wizytowanych szkół zorganizowano przygotowanie w szkole nr 3 w Wirku, gdzie instrukcje Ministerstwa o egzaminach przeanalizowano na zebraniu rady pedagogicznej, na posiedzeniu ZOZ oraz omówiono na zebraniu rodziców. Zorganizowano systematyczne douczanie i powtarzanie materiału w szkole i w świetlicy, wzmocniono kontakt z rodzicami uczniów słabszych przez częste ich odwiedziny w domu. W innych szkołach przygotowania te przebiegają podobnie”.

Bardzo poważnie i w sposób, który niewątpliwie da rezultaty, podszła do sprawy przygotowania młodzieży do egzaminów szkoła nr 6 w Kielcach. Oto na początku lutego br. odbyły się w klasach VII i VI narady wychowawców klasowych, rodziców i harcersstwa, na których dokładnie omówiono poziom poszczególnych uczniów, ściśle rejestrując i konkretyzując braki uczniów słabszych.

Ustalono wtedy m. in., że wyznaczeni rodzice roztoczą opiekę nad pracą domową poszczególnych uczniów. Wybrano 42 rodziców. Spośród nich 37 udało się w dniu 23 marca br. o godzinie 19 do domów słabszych uczniów klas VII i VI. Odwiedzono łącznie 72 rodziny stwierdzając obecność w domu o tej godzinie tylko 33 uczniów. Spośród tych 33 uczniów tylko 7 przygotowywało się do lekcji.

Rodzice złożyli w szkole sprawozdania z odwiedzin. Na tej podstawie odbyła się w dniu 25 marca br. narada nauczycieli, przedstawicieli komitetu rodzicielskiego i harcersstwa. Ustalono wówczas następujące sposoby pomocy uczniom:

- Ułożono rozkład dnia na czas ferii wiosennych.
- Wychowawcy klasowi na podstawie sprawozdań nauczycieli opracowali dokładnie dla wszystkich słabszych uczniów

wykazy zadań i zagadnień, które uczniowie winni pogłębiać i ugruntować.

c) Wykazy te doręczono wszystkim nauczycielom i organizacji harcerskiej. Na ich podstawie zorganizowano specjalne zespoły przedmiotowe uczniów słabszych. Opiekę nad nimi objęło 12 nauczycieli. Praca w zespołach odbywa się w godzinach pozalekcyjnych.

d) Harcerze pomagają uczniom słabszym w domu, organizując wspólne „sąsiedzkie” przerabianie słabo przyswojonych partii materiału; ponadto harcerze specjalną uwagę zwracają na punktualność i frekwencję kolegow.

Wszystkie szkoły jednak podjęły zadania należnego przygotowania uczniów do egzaminu.

Np. w klasie VI w Mirocinie Górnym w powiecie kołuchowskim na lekcji historii na zadane przez wizytującego łatwe pytanie odpowiedział tylko jeden uczeń na 15 obecnych. W tej samej szkole uczniowie klasy VII wprawdzie odpowiadali dobrze z gramatyki przerobionej w bież. roku szkolnym, lecz zapomnieli zupełnie

wiadomości z lat ubiegłych. Sprawa niezmierzona pilną w tej szkole jest pręto zorganizować jak najlepszy sposób jak najbardziej celowy i owocny powtarzanie i utrwalanie przerobionego materiału.

Niewystarczająca praca w zakresie powtarzania i ugruntowywania materiału naukowego stwierdzono również w szkole nr 1. Szczególnie jednak w Juszczyńskim materiale jest podawany pobieżnie, szybko i bez należytego utrwalenia. Praca nad pedagogicznymi obydwu szkół jest słaba. Niewystarczająco i rzadko były tu omawiane wyniki nauczania i wychowania oraz sprawy podnoszenia poziomu pracy. Sprawy te należy nadrobić w pozostałych tygodniach bież. r. szkolnego.

Zbliżający się szybko termin egzaminów końcowych i promocyjnych winien pobudzić w naszych szkołach najpilniejszą inicjatywę w kierunku podniesienia na wyższy poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej.



W wioskach odległych tak od miast, od stacji, że wieści z innych stron czy z zagranicy po dniach dopiero dochodzą przez piaski chłopską gazetą — młodzi robotnicy

stawiają domy, chłopci żwir rozwożą po drogach błotnych, pełnych dziur, kółem. W tych wioskach, które nędzą już nie trwożą, elektrycy wieszczą i nadziei —

pastuch wczorajszy — w mroźnym wiatru świeście światło przeciąga do chaty na drutach, a potem, w wieczór, pisze w długim liście o swej radości — do Bieruta.

W mym kraju niegdys nie pałaty twarzę taką radością i kwiecień nie dyszał takimi dniami, i dla tyłu marzeń nie było miejsca u ludzi, co dzisiaj.

JÓZEF UDALSKI  
nauczyciel szkoły podstawowej w Parciach, pow. Wieluń

## Przed IV Krajowym Zjazdem ZNP Czego domagają się nauczyciele od nowych władz związkowych

Kol. MARIA LEDWON  
Pyskowice, pow. Gliwice

Nowy Zarząd Główny ZNP powinien nawiązać ścisły kontakt z terenem, więcej interesować się jego potrzebami. Szeregowi członkowie Związku, oddaleni nieraz o dziesiątki kilometrów od większych ośrodków kulturalnych, chcą się uczyć, pogłębiać swój światopogląd naukowy, swoją wiedzę ogólną i zawodową — Zarząd Główny ZNP winien wyjść naprzeciw tym dążeniom z pomocą.

Nie powinno się sądzić, że podwyższenie naszych kwalifikacji zawodowej jest tylko sprawą Ministerstwa Oświaty. To jest żywotna sprawa nas wszystkich, nauczycieli, a więc także naszego Związku.

W akcji samokształcenia ideologicznego prowadzonego przez Związek należałoby wzmocnić instruktaż. Nie można zostawiać ZOZ i MOZ bez bardziej troskliwej opieki, aby same się borykały z trudnościami. Nieraz jeszcze zdarza się, że kierownik zespołu samokształceniowego nie jest w stanie mimo najlepszych chęci rozwiązać niektórych zagadnień, często nie wie, jak demaskować błąd-

ność bluźnierczych teorii lub jak odpowiedzieć na trudniejsze pytania z marksizmu-leninizmu.

Trzeba więc otoczyć większą opieką kierowników zespołów samokształceniowych, zapewniając im wszechstronny, systematyczny instruktaż — nie tylko na odprawach miesiecznych, ale na częściach organizowanych kursach.

Ogromne znaczenie dla nauczycieli miałyby również zaoczne kształcenie ideologiczne. Dotyczy to tych, którzy chcieliby wyjść poza ramy samokształcenia ideologicznego prowadzonego w ZOZ i MOZ. „Nie chcemy smażać się we własnym sosie” — mówią nieraz nauczyciele, którzy poza dyskusjami i zebraniem w własnych zespołach, w szerszym kręgu najbliższych znaniych koleżanek i kolegów, chcieliby rozszerzać krąg swej wiedzy pod kierownictwem wybitnych naukowców i działaczy społecznych. I dlatego ZG ZNP winien przystąpić do organizowania placówek zaocznych studiów ideologicznych dla nauczycieli.

Kol. MARIAN SZYMAŃSKI  
Opole

Nauczycielstwo Opolszczyzny widząc troskę Partii i Rządu o poprawę warunków bytowych nauczycieli, oczekuje od swego Związku większego zainteresowania się tymi problemami.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w bieżącej kadencji może się poszczęścić pewnymi osiągnięciami w zatlaniu spraw bytowych nauczycieli. Są nimi: coraz większa dbałość o realizację uchwały Rządu z dnia 20.X ubiegłego roku, poważne sukcesy w akcji wezwania, w której opiecej chorem nauczycielom oraz opiece nad studium dziełmi nauczycieli.

Niemniej jednak w stylu naszej pracy związkowej jest jeszcze we wszystkich ogniwach związkowych, od ZOZ i MOZ poczynając, poprzez oddziały i okręgi aż do Zarządu Głównego — wiele braków i niedociągnięć, zwłaszcza na odcinku zabezpieczenia mieszkań dla nauczycieli wiejskich i miejskich.

Przed nowym Zarządem Głównym ZNP, przed wszystkimi ogniwami, ZOZ i MOZ, oddziałami i okręgami, wysuwała się nowa dezyderata, której spełnienia oczekują tysiące rzemie nauczycieli. Mianowicie:

Kol. STEFAN POBOCHA, Łódź

Przed nowym Zarządem Głównym ZNP stoi doniosłe zadanie kontynuowania pracy samokształceniowej wśród nauczycielstwa. Celem podniesienia jej poziomu należałoby niezależnie od konferencji miesiecznych organizować w okresie wakacyjnym kursy, na których kierownicy zespołów mogliby uzupełnić wiadomości. Kursy takie można by łączyć z czasami, uwzględniając konieczność wypoczynku w czasie wakacji. Należałoby w przyszłości wydawać w „Głosie Nauczycielskim” bogatsze materiały pomocnicze do tych zagadnień, które przewiduje program samokształcenia ideologicz-

nego, a także upowszechniać doświadczenia pracy zespołów samokształceniowych.

Ognia związkowe oczekują, że Wydział KO ZG ZNP opracuje szczegółowy zestaw książek „minimum” i „maksimum” do bibliotek nauczycielskich, które będą systematycznie uzupełniane. Należałoby przy tym zwrócić uwagę na zwiększenie lektury światopoglądowej, której brak dotychczas daje się dotkliwie odczuwać. Nowoabrany ZG ZNP również roztoczy większą opiekę nad pracą kulturalno-oświatową w terenie.





# Szkoła amerykańska siewcą fałszowanej wiedzy

Militaryzacja szkoły w Stanach Zjednoczonych pociągnęła za sobą wydanie obniżenie poziomu nauczania i wychowania młodzieży. Ignorancja absolutistów szkół wywołała zaniepokojenie nawet w urzędach wojskowych USA, które były zmuszone przynają „skandalicznie niski poziom wiadomości u poborowych, kierowanych do szkół wojskowych”.

Te alarmujące sygnały, jak również liczne listy rodziców pobudzają gazetę New York Times do przeprowadzenia badania wiadomości wśród studentów „college’ów”. Przepytano ponad 500 osób, z których każda otrzymała pytania z zakresu szkoły średniej. Wyniki tych badań są materiałem charakterystycznym jednym słowem: skandal. Wielu studentów nie odróżnia Austrii od Australii, niektórzy twierdzą, że Egipt graniczy z USA itd.

Odpowiedzi z zakresu geografii ekonomicznej i historii były — jak określa газета — fantastyczne i „wydaje się rzecz nieprawdopodobna — stwierdza pismo — aby ludzie kończący średnią szkołę, a w niektórych wypadkach nawet absolwenci „college’ów” — mieli takie wypaczone wiadomości”.

„Cala historia ludzkości, a szczególnie jej obecny etap — czytamy w podręczniku nowoczesnej historii Christa — nasuwa nam myśl, że Ameryka powinna panować nad całym światem”. Inny historyk Ralf Flaming dowodzi „naturalnego prawa” USA do „panowania nad światem” oświadcza kategorię: „Liczne male narodowości obecnie w warunkach podziału pracy, nie mają prawa na istnienie”. Muszą one — jeśli chcą się utrzymać — rzec się swojej suwerenności, przyjąć amerykański styl życia. Misją Ameryki jest — „wycisnąć pieczęć swej indywidualności na innych narodowościach, jak to kiedyś uczynili Rzymianie”. Amerykańscy podległy wojenni z tytułami profesorskim lekko przekłamują mapę wschodniego półkuli, wciągając młodzieży szkolnej, że czeka ją w przyszłości zadanie wstąpienia amerykańskiego stylu życia w ściśle określonych krajach.

Dłatego zrozumieliśmy jest niepokój rodziców amerykańskiej młodzieży szkolnej, nadsyłający do redakcji pism oraz do Kongresu setki listów zawierających oburzenie i protest przeciwko fałszywemu wychowaniu ich dzieci. Rodzice uczenni, uczeni nauczyciele — historycy, zaniepokojeni fałszywym charakterem podręczników oraz nowych programów nauczania historii, jednogłośnie domagają się zaprzestania fałszacji szkoły, za którą — jak pisze pewna grupa rodziców w gazecie „Daily Compass” poniesie konsekwencje w pierwszym rzędzie sama Ameryka.

„Cala historia ludzkości, a szczególnie jej obecny etap — czytamy w podręczniku nowoczesnej historii Christa — nasuwa nam myśl, że Ameryka powinna panować nad całym światem”. Inny historyk Ralf Flaming dowodzi „naturalnego prawa” USA do „panowania nad światem” oświadcza kategorię: „Liczne male narodowości obecnie w warunkach podziału pracy, nie mają prawa na istnienie”. Muszą one — jeśli chcą się utrzymać — rzec się swojej suwerenności, przyjąć amerykański styl życia. Misją Ameryki jest — „wycisnąć pieczęć swej indywidualności na innych narodowościach, jak to kiedyś uczynili Rzymianie”. Amerykańscy podległy wojenni z tytułami profesorskim lekko przekłamują mapę wschodniego półkuli, wciągając młodzieży szkolnej, że czeka ją w przyszłości zadanie wstąpienia amerykańskiego stylu życia w ściśle określonych krajach.

Dłatego zrozumieliśmy jest niepokój rodziców amerykańskiej młodzieży szkolnej, nadsyłający do redakcji pism oraz do Kongresu setki listów zawierających oburzenie i protest przeciwko fałszywemu wychowaniu ich dzieci. Rodzice uczenni, uczeni nauczyciele — historycy, zaniepokojeni fałszywym charakterem podręczników oraz nowych programów nauczania historii, jednogłośnie domagają się zaprzestania fałszacji szkoły, za którą — jak pisze pewna grupa rodziców w gazecie „Daily Compass” poniesie konsekwencje w pierwszym rzędzie sama Ameryka.

# Przeгляд wydarzeń międzynarodowych

W wyniku osiągniętego porozumienia 20 kwietnia rozpoczęła się w Panmunzon repatriacja chorych i rannych jeńców wojennych. Poza tym uzgodniono, że rokowania delegacji obu stron w pełnym składzie wznowione będą 25 kwietnia, aby drogą konsultacji uregulować całokształt zagadnienia jeńców wojennych i zawrzeć tak pożądaną przez cały świat rozejm w Korei.

## JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA

Swiatowa opinia publiczna z radością powitała osiągnięte porozumienie, widząc w nim potwierdzenie, że nie ma takiej spornej kwestii, której nie można by rozwiązać w drodze pokojowych rozmów. Innym potwierdzeniem tego faktu są wyniki toczące się ostatnio w Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych dyskusji w sprawie koreańskiej. Dyskusja ta zakończyła się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji amerykańskiej. Klęska m. in. wyraża nadzieję, że „dalej rokowania w Panmunzon do prowadzą do rychłego zawarcia rozejmu w Korei, zgodnie z zasadami i celami Narodów Zjednoczonych”, wyraża przekonanie, że „sprawiedliwość i honorowy rozejm w Korei przyczyni się w wielkim stopniu do rozładowania obecnego napięcia międzynarodowego”. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych również jednomyślnie przyjęło rezolucję amerykańską. Do jednomyślnego uchwalenia rezolucji w poważnym stopniu przyczyniła się postawa delegacji polskiej, która, nie nalegając na oddanie pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreańskiej, uważała za możliwe udzielenie poparcia wniesionemu przez Brazylię wnioskowi. Delegacja polska zastrzegła sobie jednak prawo postawienia zagadnień zawartych w projekcie rezolucji polskiej na następczej sesji Zgromadzenia Ogólnego. „Decyzja delegacji polskiej — oświadczył minister Skrzewski — nie jest czymś gestem. Decyzja ta odzwierciedla niezmienną politykę rządu polskiego, politykę zwalczania wojny i obrony pokoju. Każda prawdziwa polityka pokojowa propozycja ma zapewnić nasze poparcie”.

Prasa angielska i francuska nie ukrywa, że koła rządzące USA powitały Adenauera o wiele serdeczniej i uroczyście niż ministrów brytyjskich i francuskich, którzy niedawno składali wizyty w Waszyngtonie — w tej Mekce polityków imperialistycznych. Postępowy dziennik francuski „Libération” stwierdza wrecz, że „Adenauer został podniesiony do rangi zachodniego sprzymierzeńca nr 1”. Brytyjski dziennik „Glasgow Herald” nie kryje swej goręcej sympatii, że Adenauer przywrócił w USA „głównego zwycięzcę ostatniej wojny”. Fakt jest, że był Adenauer w USA i decyzy, jakie zapady w Waszyngtonie, przyczyniły się do dalszego pogłębienia międzyimperialistycznych sprzecznosci, do pogłębienia rozdziewów pomiędzy — z jednej strony W. Brytanią i Francją, a z drugiej strony — Niemcami Zachodnimi.

## SOCLJALZDRAJCY

Stosunek do obecnych wydarzeń, stosunek do zarysowujących się możliwości pokojowego uregulowania spornych problemów jest doskonałym problemem istotnych zamiarów pewnych kół i ośrodków. I tak np. obrady Rady Generalnej, tzw. Międzynarodowej Socjalistycznej (IS), raz jeszcze pokazały, że przywódcy socjaldemokracji to wierni slugi najbardziej reakcyjnych, najbardziej agresywnych kół imperialistycznych. W tym samym czasie, gdy nadzieja na pokojowe uregulowanie spornych problemów międzynarodowych wstępowała w serca milionów ludzi, przywódcy socjaldemokracji wystąpili z żądaniami kontynuowania wysiłku zbrojeni, wystąpili z oszczerstwami pod adresem państw obozu pokoju i demokracji. Komunikację obrady socjalzdrajców, które toczyły się w atmosferze całkowitego braku zainteresowania ze strony opinii publicznej, dziennik „Pravda” stwierdził, że przywódcy socjaldemokracji osiągnęli całkowitą „jednomysłność” wówczas, gdy chodzi o wniecanie nienawiści do krajów obozu demokracji i socjalizmu, gdy chodzi o politykę militarystyczną.”

## SPRZYMIERZENIE NR 1

Jednym z tych ludzi, których ogarnia istne przyzwoicie, a na wiesz o osiągniętych porozumieniach, na wiesz o zarysowujących się możliwości odprężenia międzynarodowego, jest Konrad Adenauer, przywódca zachodnio-niemieckich rewizjonistów.

Wizyta Adenauera w USA upłynęła pod znakiem oszczerzych i nastawionych strachem przed odprężeniem sytuacji międzynarodowej. Boński „kanclerz” usiłował w swych wywiadach i wystąpieniach za wszelką cenę pomniejszyć wrażenie, jakie propozycje koreańsko-chińskiego w sprawie uregulowania problemu koreańskiego wywołały na świecie. Zbrodnia gra Adenauera jest przejrzysta. Zdaje on sobie sprawę, że w wyniku osiągnięcia szerokiego porozumienia międzynarodowego, w wyniku osiągnięcia odprężenia w stosunkach międzynarodowych poszedłby w odstawkę. Adenauer zdaje sobie sprawę, że stałby się niepożądanym człowiekiem, że — jak pi-

„Cala historia ludzkości, a szczególnie jej obecny etap — czytamy w podręczniku nowoczesnej historii Christa — nasuwa nam myśl, że Ameryka powinna panować nad całym światem”. Inny historyk Ralf Flaming dowodzi „naturalnego prawa” USA do „panowania nad światem” oświadcza kategorię: „Liczne male narodowości obecnie w warunkach podziału pracy, nie mają prawa na istnienie”. Muszą one — jeśli chcą się utrzymać — rzec się swojej suwerenności, przyjąć amerykański styl życia. Misją Ameryki jest — „wycisnąć pieczęć swej indywidualności na innych narodowościach, jak to kiedyś uczynili Rzymianie”. Amerykańscy podległy wojenni z tytułami profesorskim lekko przekłamują mapę wschodniego półkuli, wciągając młodzieży szkolnej, że czeka ją w przyszłości zadanie wstąpienia amerykańskiego stylu życia w ściśle określonych krajach.

Dłatego zrozumieliśmy jest niepokój rodziców amerykańskiej młodzieży szkolnej, nadsyłający do redakcji pism oraz do Kongresu setki listów zawierających oburzenie i protest przeciwko fałszywemu wychowaniu ich dzieci. Rodzice uczenni, uczeni nauczyciele — historycy, zaniepokojeni fałszywym charakterem podręczników oraz nowych programów nauczania historii, jednogłośnie domagają się zaprzestania fałszacji szkoły, za którą — jak pisze pewna grupa rodziców w gazecie „Daily Compass” poniesie konsekwencje w pierwszym rzędzie sama Ameryka.

## GŁOS POKOJU

Przemawiając w Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawiciel polski minister Skrzewski oświadczył: „Nie ma żadnego międzynarodowego problemu, którego by nie można było rozwiązać w drodze negocjacji i przez współpracę opartą na poznanowaniu wzajemnych praw i interesów”. Słowa te wyrażają przekonania setek milionów ludzi na świecie, którzy zdecydowali się nie szczędzić wysiłków, nie szczędzić swej energii, by zwyciężyć w stosunkach międzynarodowych duch porozumienia, duch pokoju.

T. RUBACH

# Szerzej rozwinać prace kulturalno-oświatowe w ZOZ i MOZ

W opisach pracy ZOZ i MOZ nadesłanych na konkurs Zarządu Głównego ZNP jest sporo spostrzeżeń i uwag dotyczących realizacji jednego z podstawowych zadań Związku, jakim jest rozwijanie działalności kulturalno-oświatowej wśród ogółu członków.

Nie ma dziś konferencji związkowej czy zjazdu, na którym nie mówilibyśmy o tej sprawie. Zachęcamy do podejmowania różnych form pracy kulturalno-oświatowej, wskazujemy na jej bardzo ważne znaczenie zarówno w walce o podnoszenie poziomu nauczania i wychowania, jak też dla kształtowania się pozycji społecznej zawod. nauczycielskiego. Trzeba jednak stwierdzić, że dotąd nie zdołaliśmy wywołać głębszego i poważniejszego ruchu w tym kierunku. Przekazywanie siuznych założeń na konkretne plany pracy i wprowadzenie ich w życie idzie dość opornie. Obok przykładów wzorowej wprost roboty i pięknej aktywności ZOZ i MOZ, mamy, niestety, liczne ognia, które nie ruszyły jeszcze tej pracy z miejsca, choćby w formie najprostszej działalności. We wspomnianych opisach jest wyraźne oddicie istniejącego stanu rzeczy, są wskazane także i niektóre jego przyczyny. Oto dwa krawcowe różne przykłady podejścia do całej sprawy i stosunku do niej.

**Członkowie ZOZ przy 11-letniej Szkole w Wolsztynie** podjęli wiele prac kulturalno-oświatowych. W swoim opisie stwierdzają między innymi:

„Kola Samol zorganizował powiatowy chór nauczycielski, który ma już swoją sławę i był na eliminacjach w Warszawie”.

„Nasza ZOZ wyjechała gremialnie do teatru i kina do Poznania. Zorganizowaliśmy kilka dyskusji nad przeczytanymi książkami”.

„Stuchaliśmy razem wybranych wykładów radiowych i kilku oper”.

„Chodziliśmy razem na filmy i omawialiśmy je później. Urządziliśmy wieczory towarzyskie”.

**A jak sprawa stoi w Szkole Podstawowej w Falenicy k.Warszawy?**

„Brak czasu — piszą — sprawia to, że prace kulturalno-oświatowe nie są w ZOZ wcale uwzględnione. Nie ma czasu na urządzanie gremialnych wycieczek do teatru, nie ma czasu na wieczory dyskusyjne nad książką, na spotkanie z autorami”.

Te dwa obrazy, jeden pełen twórczego optymizmu, drugi, lichący beznadziejnością — są dość typowe. Coraz więcej mamy już Wolsztynów i bardzo dużo jeszcze Falenic. Jest tak przeważnie, że albo robotę podjęta została w różnych formach i wnosiła do życia kolektyw w świeży powiew zadoła i radości, albo jest zastój kompletny, przypiętowany przeświadczeniem, że „brak czasu” nie pozwala ruszyć z miejsca. Gdy się bliżej przyjrzymy całej sprawie, łatwo stwierdzić możemy, że nie ma żadnych istotnych różnic, jeżeli chodzi o czas, w sytuacji tych dwóch kolektywów nauczycielskich. Członkowie jednego i drugiego mają dość wypełnione dni zarówno zajęciami szkolnymi, jak i pozaszkolnymi. Ale są to różnice innego rodzaju: Robotą kulturalno-oświatową ruszyła wszędzie tam, gdzie postawiono ją wyraźnie i mocno w rzędzie podstawowych zadań organizacyjnych, gdzie skonkretyzowano jej formy i wysunęto odpowiedzialnego człowieka, który ma się nią zająć planowo, systematycznie.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Okręgu ZNP Łódź — województwo wyraźnie wykazano zarówno w referacie,

jak i w dyskusji, że prace kulturalno-oświatowe nie są dostatecznie doceniane w komórkach kierowniczych wielu oddziałów (i okręgów). Nie były gruntownie omawiane na posiedzeniach zarządu, nie były konkretyzowane w formie zadań roboczych. Opieką nad tym działem pracy związkowej była często powierzana jako coś dodatkowego do innych (uwzględnianych za zasadnicze) obowiązków. Często też zmieniano ludzi, przerzucano tę pracę od jednej osoby do drugiej.

Podobnie przedstawia się sprawa wielu ZOZ i MOZ. O szczególnym znaczeniu prac kulturalno-oświatowych w ZOZ i MOZ oraz o ich potrzebie mówimy na naszych zjazdach i konferencjach od dłuższego już czasu, przeto zdaje się, że poglądy na tę sprawę i stosunek do niej stosunek jest wśród ogółu członków naszego Związku dość jednolity. Jednak tempo rozwoju tych prac, ich upowszechnianie się jest mimo wyraźnych osiągnięć bardzo powolne. Hamuje szybszy i pełny rozwój roboty kulturalno-oświatowej w ZOZ i MOZ pewnego rodzaju niedowład organizacyjny i wespomniany już wyżej przeświadczenie, że z braku czasu nie się nie da zrobić. Ważką z tymi przeszkodami (otwartą i bezoporną) winna być podjęta od ogółu do góry, od ZOZ do Zarządu Głównego Związku. Doświadczenie wskazuje, że wiele prac może mieć charakter masowy, może objąć wieście ZOZ i MOZ i wszystkich członków Związku, jeżeli umiemy się je w konkretne formy organizacyjne.

Autorzy opisów wskazują np. że niezależnie od warunków można (i trzeba) rozwijać powszechną, planową akcję czytelnictwa książek. Jesi już dziś sporo ZOZ i MOZ, które uczyniły z tej formy pracy oświatowej źródło przyżyć i podjęcie dla głębszego przemyslenia w celu zagadnień kulturalnych, społecznych i politycznych. Za szczególnie wartościowe uważają dyskusje nad przeczytaną książką nierazko organizowaną w formie wieczorów literackich. Są ZOZ, które postawiły sobie jako zadanie bliższe poznanie literatury dla dzieci i młodzieży, ważnego

czynnika w realizacji programu, w walce o coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania. Organizują na ten temat referaty i dyskusje, urozmaicenie odczytaniem wyjątków z dzieł, deklamacji itp.

Upowszechnić można zbiorowe uczestnianie do teatru i na wybrane filmy z przeprowadzeniem dyskusji o walorach sztuki, problematyce w nich zawartej, zbiorowe słuchanie pewnych audycji radiowych, jak to robi Wolsztyn.

Mozna by tak przytaczać i inne przykłady (zespoły artystyczne, wycieczki krajoznawcze, wieczornice towarzyskie), na które wskazują autorzy opisów jako na konkretne, bo wypraktykowane możliwości rozwinięcia życia kulturalnego ogółu członków, stwierdzając, że pod wpływem tych prac kształtuje się bardziej mobilizująca atmosfera życia kolektywów, przewyższa się wiele fałszywym pojęciem itd.

Ale tajemnicą powodzenia, jak wynika z tych opisów, kryje się przede wszystkim w życiu człowieka, który w pełni, z ważnym znaczeniem tych prac, dostatecznie przejmie się nimi i przeżyje różnie przeszkody. W ten sposób powstawały nauczycielskie zespoły muzyczne, których członkowie chodzili na próby i występy nawet po parę kilometrów (np. Przemyski), chore, teatry amatorskie, kołki dyskusyjne itd. Wybrać takich ludzi w ZOZ i oddziałach i pomóc im skutecznie w ich wysiłkach, to podstawowy obowiązek nowoobranym zarządcom ogniw związkowych. W ten sposób istotnie umasowimy robotę kulturalno-oświatową. Zbliża się termin IV Krajowego Zjazdu naszego Związku. Będziemy na nim podsumowywać i oceniać ostatnie dwa lata działalności. Będziemy także wskazywać zadania, na których skupić się muszą w następnym okresie wszystkie ognia organizacyjne i ogół członków. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie umasowienia różnych form pracy kulturalno-oświatowej znaleźć powinno na tym Zjeździe szczególne mocne krytyczne i samokrytyczne oświetlenie, co jest niezbędne dla zrobienia dalszego kroku naprzód w tej dziedzinie.

(dewu)

# SINDEM NASZYCH INTERWENCJI

**WYPŁACONO ZASILEK RODZINNY**

Kol. Kazimierz Kryś, nauczyciel w Nowym Tomysku zwrócił się do redakcji z prośbą o interwencję w sprawie niewypłacenia mu zasiłku rodzinnego za okres od 1.9. do 30.11.1952 r. Interweniowaliśmy u władz nadrzednych. Obecnie, jak nas informuje Centrala ZUS w Warszawie, rozszczenia kol. K. Krysia zostały załatwione pozytywnie.

**WYPŁACONO NALEŻNOŚĆ ZA GODZINY NADLICZBOWE**

W nrze 7 „Głos Nauczycielski” z dr. 15.II w rubryce „Dlaczego?” zapytywaliśmy Wydział Oświaty w Aleksandrowie Kujauskim, co jest przyczyną, że kol. Henryk Markiewicz, naucz. szkoły podstawowej w Budziszlwich, nie otrzymał wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i za zastępstwo kierownika szkoły.

otrzymaliśmy wyjaśnienie Wydziału Oświaty w Toruniu, że kol. H. Markiewicz otrzymał już należność za 11 faktycznie przeprowadzonych godzin nadliczbowych. Natomiast zastępowanie kierownika szkoły podczas jego nieobecności należy do obowiązków nauczycieli; czynności tych nie opłaca się z funduszu godzin nadliczbowych.

# Dlaczego?

„Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie dotychczas nie spowodował wydania dyplomu nauczyciela szkoły zawodowej dla kol. Wandy Seidel z Technikum Gastronomicznym w Lesznie. Dlaczego jej prośba pozostaje bez odpowiedzi od dnia 25 stycznia 1952 r.?”

nauczycielstwo gminy Kosobudy, pow. Drawsko Pomorskie, nie zostało zaangażowane w opal przez GS. Dlaczego kilkakrotnie interwencja w Prezydium GRN, PRN i WRN nie odniosła żadnego skutku?”

# PRZYDZIELONO MIESZKANIE

Jak nas informuje Prezydent Wojew. Rady Narodowej w Bydgoszczy, kol. Wasilewski, nauczyciel Lic. Pedagogiczny w Grudziądzu, który w ciągu trzech lat godził się do miejsca pracy — otrzymał obecnie mieszkanie w Grudziądzu przy ul. Moniuszki 5.

# Ogłoszenia drobne

Nauczycielka szkół zawodowych zamieni 3 pokoje z łazienką, ogródkiem w Sopocie na mieszkanie w Warszawie lub pod Warszawą. Wiadomości: Warszawa Ochota, ul. Andrzejszewska 8, m. 7, M. Nitowska.

Zamienie etat nauczycielski języków obcych: rosyjski, francuski, niemiecki w szkole średniej w Zakopanem na Stalagrod lub okolice, woj. galicyjskie lub bydgoskie. Zastępnia: Stalagrod, Plebiscytowa 32, Bogusława Gnońska.

Zamienie etat nauczyciela rysunku technicznego w Technikum wraz z mieszkaniem w Elblągu na inną miejscowość.

Adres: Elbląg, poste restante 1, nr 0025.

Poszukuje nauczycielki gimnazjum (do 1953 r. ucząca) w Warszawie Kamili Chybskiej, Heleny Waltośowa, em. nauczycielka, Kraków, ul. Fioriańska 31, m. 5, II piętro.

Zamienie etat nauczyciela szkoły podstawowej w Poznaniu wraz z mieszkaniem na Kraków, Pietras Maria, Poznań, Strzelecka 41 m. 5.

# W cieniu dolara

**Niebezpieczeństwo pokoju...**

— Wybitnie niebezpieczny piasek, panie sierżancie...  
— Gangster?  
— Gorzej... bo zwolennik pokoju!

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 61011-17, wewnętrzny red. 83, 82, 85. Prenumerata kwartalna — 3,60 zł, półroczna 7,20 zł, roczna 14,40 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopiśmie pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wieszy i między do dnia 10 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dłuższe.

Redakcja rekopisów nie zwraca. Zakłady Graficzne i Wydawnicze. Drukarnia Słowa Polskiego, Warszawa. Gat. pap. kł. VII, form. 168-126, grm. 50,52. Nakład 78.000. Form. 168-126, grm. 50,52. Zam. 1950 c. 4-B-16-619.

# 20 LAT TEMU...

Ks. Padiński wygłosił z ambon y w kościele cywocskim kazanie, w którym nawoływał ludność do wywołania nauczycieli na taczkach, ofiarując w tym dziele swą pomoc i z goty rozrzęszając przysięgłą pogromców nauczycieli. Aby wezwanie było skuteczniejsze, zakłamał słuchaczy na sakramencie święte, rzucal przeciwko nauczycielstwu przekleństwa i wyzwiska. W dalszej tej zbrojnej pracy ks. Padiński wspólny z ks. Zamierowskiem nie ustają — zbierają anonimowe listy przeciwko nauczycielstwu i publikują je w kościele z ambon y. Przeciwko tej działalności „świątłych pasterzy” nauczycielstwo

# Pierwszomajowy numer „Plomyka”

Numer majowy „Plomyka” zawiera materiały dla uczczenia święta mas pracujących: nowela o Malgorzacie Fornalskiej pt. „Promień za kratami” — Haliny Rudnickej, opowiadanie o ludz.ach Partii na trudnych odcinkach produkcyjnych pt. „Przygoda Piotra” — Anny Lanoty, oraz wiersze „Pierwszy Maja” — pieśni ułożona przez byłych członków „Proletariatu”. „Spiewam pieśń o walce klasowej” — Andrzej Mandallana, „Zolnierz czuwa” — Jerzego Jurandota. O niedoli dzieci w krajach kapitalizmu mówią opowiadanie M. Batrowa pt. „Lisiatki”. „Z kraju budującego komunizm” Alicji Dmuchowskiej — to fotomontaż z wielkich budowli Związku Radzieckiego. O naszych osiągnięciach mówi reportaż Jerzego Janickiego „Młode Tychy” i reportaż „Stacja młodych techników w Gliwicach”. O udziale dzieć szkolnych w pracach społecznie użytecznych czytamy w wesołym opowiadaniu „Wieńiec honorowy” Hanny Ozogowskiej i felietoniku „Zosia i Malgosia”. Opowiadanie „Prawdziwa odwaga” Teresy Dobrskiej zawiera krytykę że pojętej odwagi, niepotrzebnej a często szkodliwej brawury. Ciekawe opowiadanie Zbigniewa Przyrowskiego pt. „Wśród czerwonooskórých braci” mówi o podrózniku i uczonym polskim z ubiegłego wieku — Ignacym Domeyce. Obrazkiem z dziejów kultury polskiej jest reportaż z Biblioteki Jagiellońskiej — Hanny Mortkowiec-Olekzowej.

Numer zawiera wiele materiału do zajęć pozalekcyjnych oraz materiału rozrywkowego.

# „Czy wiesz, że...”

...w ciągu 6-lecia Stolica stanie się poważnym ośrodkiem produkcyjnym, wielkim skupiskiem klasy robotniczej — prodującej siły naszego narodu. Rozwinie się w niej głośny przemysł metalowy, elektrotechniczny w przemyśle i budownictwie wzrosnie o około 100 proc. i osiągnie 200 000 ludzi. Ogółem połowa ludności Stolicy będzie w ostatnim roku Planu 6-letniego czynna zawodowo.

...Zbudowanych będzie 60 nowych budynków szkół podstawowych o 900 izbach lekcyjnych, rozbudowana zostanie Politechnika Warszawska, Akademia Medyczna, SGPiS, SGGW. Zostanie zbudowany szereg nowych instytutów naukowo-badawczych, trzykrotnie wzrosnie ilość miejsc w

# ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kol. student SGP i S., kol. Wiktor Chondziak. — Prosimy o podanie dokładnego adresu celem przesłania odpowiedzi.



— Wylbitnie niebezpieczny piasek, panie sierżancie...  
— Gangster?  
— Gorzej... bo zwolennik pokoju!